GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

SOBOTA

16. LUTEGO 1918.

NR. 39. — R. XXVI.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnosz. niem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 1?0. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Nowa wojna z Rosyą?

Wiedeń. Pisma wiedeńskie omawiają sprawę podjęcia na nowo działań wojennych przez Niemcy przeciw Rosyi. „Oest. Morgenztg." pisze w korespondencyi z Wiednia, że „uzasadnienie podane przez stery miarodajne, odnośnie do tego nowego stanowiska Niemiec będzie musiało wywołać wszędzie jak najgorsze wrażenie. Niemcy pragną obecnie sprawę, której nie mogli rozwiązać przy stole dyplomatycznym w Brześciu Litewskim, rozstrzygnąć przy pomocy miecza. Najważniejszą kwestyą dla Austryi jest o ile rozstrzygnięcie sprawy rosyjskiej przez główną kwaterę niemiecką dotyczy także i Austryi. Wedle doniesienia biura kor. postanowienie niemieckie nie dotyka stanowiska Austryi, monarchia więc nie weźmie udziału w nowej wojnie przeciw Rosyi. Z chwilą kiedy Niemcy rozpoczną marsz ku północnemu wschodowi stanie się jasnem wiele z tego, co dotychczas w ostatniej mowie Hertlinga było niezrozumiałem. Sprawa wschodu stoi wobec nowego zwrotu."

TROCKI GOTÓW DO WALKI.

Lugano. „Petit Parisien" donosi z Petersburga: Trocki odbył w ostatnich dniach konferencyę z ambasadorem francuskim. Między innemi zapytał ambasador jak stoi sprawa układu pokojowego i czy Rosya byłaby gotowa podjąć dalszą walkę i w jakich warunkach. Trocki odpowiedział, że podjąłby ewentualnie na nowo walkę ale jeśli opinia publiczna się temu sprzeciwia, to on sam nie może walczyć. Zaznaczył następnie, że w każdym razie przed ostatecznym krokiem zasięgnie opinii konstytuanty w tej sprawie.

Kijów w rękach bolszewików.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi na podstawie otrzymanych ze Sztokholm wiadomości, że na Ukrainie trwają w dalszym ciągu ciężkie walki między bolszewikami a Ukraińcami. Część Kijowa znajduje się w rękach bolszewików. Z głębi Rosyi nadchodzą ciągle znaczne posiłki, gdyż bolszewicy pragną dotychczasową nieregularną walkę zamienić na skuteczną ofenzywę.

Położenie w Estonii jest bardzo krytyczne. Wedle nadeszłych wiadomości cała szlachta estońska została aresztowana a także wszyscy obywatele niemieccy zostali przewiezieni do Kronsztadu.

Jak chcą uspokoić Polaków?

Wiedeń. Pisma wiedeńskie wobec powrotu hr. Czernina omawiają sprawę podjęcia prac delegacyi. „N. Fr. Presse" wskazuje na to, iż hr. Czernin najpierw przeprowadzi narady z Polakami i wskaże na komisyę mieszaną, jako to ciało, które ma uregulować przyszłe granice, a w którem Polacy będą mieli swych przedstawicieli. Tem, zdaniem inspirowanych pism niemieckich ma być forum dla podniesienia żądań polskich. Z wyjaśnień pism niemieckich wynika, że owa komisya ma zdaniem kół wiedeńskich stanowić „plaster" na uspokojenie wzburzenia Polaków.

Manifestacye we Lwowie.

Lwów. (Telefonem). W niedzielę odbędzie się jako zbiorowy wyraz protestu wiec kobiet polskich wszystkich stanów.

Krajowe Towarzystwo naftowe złożyło do dyspozycyi Komitetu obywatelskiego 1000 koron na cele narodowe.

W dalszym ciągu szereg wybitnych osobistości miasta Lwowa złożył swe ordery.

Lwów. (Telefonem). Wczoraj odbył się wiec urzędników i funkcyonaryuszów sądowych przy udziale kilkuset osób, a w obecności przełożonych urzędników. Wiec uchwalił jednomyślnie strajk na poniedziałek. Po zebraniu odśpiewano Rotę.

Lwów. (Telef.). Przez cały dzień odbywały się narady różnych korporacyj, zakończone uchwałami przez które solidaryzowano się z protestem powszechnym. Po południu odbyło się zebranie wszystkich urzędników magistratu lwowskiego. W obradach wzięli udział szefowie departamentów, kierownicy miejskich zakładów przemysłowych, oraz urzędnicy biur i oddziałów. Wynikiem obrad było solidarne przyłączenie się do stanowiska, zajętego przez wszystkie stronnictwa polityczne polskie. Na zebraniu urzędnicy postanowili złożyć wszystkie otrzymane odznaczenia. Protest uchwalili także lekarze i urzędnicy krajowego szpitala we Lwowie, P.P.S.D., żydowskie towarzystwa kupieckie, które przyłączyły się solidarnie do protestu.

Polskie Towarzystwo pedagogiczne uchwaliło przyłączyć się do protestu całego narodu polskiego. Oświadczenie Pol. Tow. ped. zawiera między innymi następujące punkty: Odpowiednie nauczanie historyi polskiej, wolne od tendencyjnie w podręcznikach szkolnych podanych opinij i oświadczeń sprzecznych z interesem narodu.

Celem uchronienia młodzieży od niepożądanych i szkodliwych wystąpień, należy w sobotę albo w niedzielę pouczyć o doniosłości manifestacyi i powadze chwili, oraz wezwać rodziców do otoczenia młodzieży opieką.

Wywóz żywności

Lwów. (Telefonem). Jak wiadomo, sprawa wywozu środków żywności ze Lwowa była piekącą od dłuższego czasu. Stwierdzono, że masowy wywóz żywności

jest uprawiany w zastraszający sposób. Ponieważ była to sprawa pierwszorzędnego znaczenia, gmina miasta Lwowa zawiązała specyalny komitet kontrolny dla przeprowadzania rewizyi wagonów kolejowych a nawet całych magazynów nadawczych. Wczoraj przed południem komisya ta podjęła rewizyę przesyłek na dworcu kolejowym. Wynik był nadspodziewany. Znaleziono kilkaset pak z artykułami spożywczymi,

Te przesyłki odpieczętowano, a akta w tej sprawie przesłano do namiestnictwa.

Równocześnie na dworcu kolejowym na Podzamczu w wagonie zdeklarowanym jako „Militärgut" a przeznaczonym do Wrocławia znaleziono zapasy żywności. Kolejarze lwowscy postanowili utworzyć specyalną organizacyę w porozumieniu z kolegami z kraju, dla wykrywania wywożonej żywności.

COFNIĘCIE ZARZĄDZENIA.

Wiedeń. Jak pisma donoszą, zostało zarządzenie, zakazujące wydawania „Narodnych Listów" na dni czternaście cofnięte i pismo to znowu wychodzi.

Socza i Piava.

Niema frontu nad Soczą! Był to u nas przed trzema miesiącami ogólny okrzyk radości i ulgi, kiedy linie włoskie pod Tolminem przełamane, cofały się pospiesznie i w nieładzie ku Tagliamento i dalej ku Piavie. Nie istnieje już dla nas beznadziejnie kamienisty Kras, poorane granatami winnice doliny Wipawy, Monte Santo, Daniele i Gabriele, a wreszcie wyżyna św. Ducha nad środkową Soczą — wszystko to należy już do przeszłości po naszem gwałtownem uderzeniu w październiku zeszłego roku. Bo nie zapomni tego frontu chyba nigdy ten, kto tu musiał walczyć. Ta straszna, przeszło dwuletnia tragedya w jedenastu aktach, to piekło dantejskie pochłonęło wszak tysiące naszych towarzyszy, którzy tam na wieki spoczęli, tysiące wróciło stamtąd kalekami, reszta, której szczęście żołnierskie dopisało, poszła naprzód w równinę Wenecyi, bo to ciągle jeszcze nie koniec...

Armia Soczy, jest armią żelaznych bohaterów, których wódz aż nazbyt drogo sprzedawał Włochom każdą piędź ziemi, lub utraconą napowrót odbierał.

Wojna, która chce szaleć jeszcze dalej, ma na wszystko środki zastępcze, więc dała nam za front Soczy, front Piavy. Tu zatrzymały się w pościgu armie austro-niemieckie, tu opamiętali się w ucieczce Włosi, by bronić zagrożonej ojczyzny. Z obu stron gwałtowne umacnianie się w oczekiwaniu ataku przeciwnika, masowanie i wstrzeliwanie się artyleryi, żywa działalność wywiadowcza lotników — wszystko wskazuje na to, że stoimy w przededniu pierwszej bitwy nad Piavą.

Pogoda tu wiosenna od szeregu tygodni, więc artylerya od świtu do zmroku czynna, próbnymi strzałami przygotowując się do wielkiego zadania. Zaś w nocy w nierównych odstępach czasu po kilka lub kilkanaście granatów lub szrapneli na miejscowości i drogi, gdzie ruch się cały skupia pod osłoną ciemności, gdzie żywność dochodzi dla wojsk w okopach. Często wśród ciszy nocnej grzmot przeraźliwy krew w żyłach mrozi, sądziłbyś, że to ziemia się rozdarła: to miotacze min czuwają, by przeciwnikowi spoczynek nocny zakłócić. A maska gazowa zawsze w pogotowiu, bo nieraz padnie podstępnie w pobliżu granat, który nie wybucha, a tylko sykiem węża zdradza, że wydziela z siebie gaz zabójczy dla człowieka i zwierzęcia — wszystko to jak niegdyś nad Soczą.

Kto tu pierwszy uderzy, ile razy Piava krwią spłynie i ile ofiar zażąda, to przyszłość dopiero wykaże: to pewna, że moloch wojny jeszcze nie syt i nowy żer mu trzeba gotować.

W polu 10 lutego 1918. **Tad. D.**

Manifestacye przeciw gwałtowi brzeskiemu.

Protest polskiego Tow. pedagogicznego.

Polskie Tow. Ped. we Lwowie uchwaliło w dniu 13. b. m. przyłączyć się do protestu całego narodu polskiego przeciw zamierzonemu w Brześciu oderwaniu z żywego organizmu polskiego tych ziemic, które swą przynależność do Macierzy zaświadczyły wiek przeszło trwającem męczeństwem ludu w obronie bytu narodowego. Uchwała zawiera też kilka znamiennych wskazań dla nauczycielstwa, jak: uświadamianie młodzieży o zaszłych wypadkach z uwydatnieniem, że jest to chwila nie żałoby czy rozpaczy, lecz policzenia sił narodu i przygotowanie się do zespolenia i zjednoczenia do czynu; odpowiednie nauczanie historyi polskiej, wolne od tendencyjnie, w podręcznikach szkolnych podanych opinij i oświetleń, sprzecznych z interesem Narodu; wezwanie polskiego nauczycielstwa do wystąpienia z inicyatywą urządzenia manifestacyj tam, gdzie nie rozpoczęto w tym kierunku żadnej akcyi i t. p.

W Tarnowie.

Dnia 13. lutego odbyło się w Tarnowie w kościele OO. Misyonarzy nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. zabitego na ulicy Lwowa M. Czerkasa. W nabożeństwie wzięły udział wszystkie bez wyjątku szkoły miejscowe, instytucye, rada miejska z burmistrzem na czele i tysiączne tłumy. Po nabożeństwie wyruszył ulicą Malarską olbrzymi pochód do gmachu Sokoła, gdzie odbył się wiec, protestujący przeciw zamachowi na całość ziem polskich, zamierzonemu aktem brzeskim z dnia 9 b. m. Cała manifestacya, która wywarła olbrzymie wrażenie, miała przebieg niezwykle uroczysty i poważny. W dniu tym ustała wszelka praca w fabrykach, warsztatach i zakładach miejskich.

W Brzesku.

Oderwanie ziem polskich wywołało w Brzesku niesłychanie silne wzburzenie. Tamtejsza komisya aprowizacyjna uchwaliła jednomyślnie zerwać wszelką współpracę z rządem na znak protestu za

traktat pokojowy z Ukrainą. Dyżurne obu kuchen wojennych w liczbie ponad 30, powzięły również jednogłośną uchwałę, że składają swoje funkcye jako protest przeciwko bezprawiu, dokonanemu na Polakach.

W dniu 16. b. m. odbędzie się w Brzesku powszechna manifestacya narodowa całej ludności brzeskiej i powiatu brzeskiego.

Uchwała Senatu akademickiego.

Dnia 15 lutego Senat Akademicki krakowski powziął następującą uchwałę:

Uniwersytet Jagielloński dzieli całem sercem tę boleść i to oburzenie, jakie ogarnęły cały naród na wieść o nowym zamachu na życie, przeszłość i przyszłość naszej Ojczyzny. Po stu pięćdziesięciu latach prześladowania i zbrodni, popełnianych na naszej wierze, mowie i mieniu, zaczęto w początkach wojny mówić o świtach nowej ery, o naprawie winy i jutrzence wyższej, szlachetnej etyki międzynarodowej. W wojnie tej przelewaliśmy więc ochotnie krew za naszą wolność i nie ochotnie za sprawy zupełnie nam obce, podczas gdy inni niszczyli samowolnie i doszczętnie nasze dobytki kulturalne i materyalne. Kiedy zaś przyszła pierwsza obrachunku godzina, uznali tajni i nietajni dyplomaci państw rozbiorowych, że epokę podziałów nowym Polski podziałem uwieńczyć należy. Od pnia macierzystego postanowiono oderwać ziemię chełmską i część Podlasia, złączone z nami w jedną całość od niepamiętnych czasów, dzielące przez wieki całe złe i dobre losy narodu, obdarzone od wieków polskiem prawem, zasiadające na polskich sejmach, używające w swojem życiu polskiej mowy. Postanowiono oderwać ziemie, zamieszkałe w przeważnej większości przez polską ludność, ziemie, których każda gruda przesiąknięta jest krwią męczenników, prześladowanych za wierność religii katolickiej i za wierność kulturze polskiej. Oj mękach tych i o woli ludu, męczeństwem tylu lat zaświadczonej, zapomniano dzisia, sądząc, że można polską krew i polskie groby sprzedać zgłaszającemu się lub raczej podstawionemu nabywcy — a nie pamiętając zupełnie, że w tym towarze jest dusza, przez którą mówią echa wieków, łzy całych pokoleń, pragnienia rzesz żyjących. Zrozumiano mylnie, że wszelkie podjęte i zamierzone jeszcze szarpania żywego organizmu, spojonego jedną męką, myślą i tradycyą, gromadzą w nas całe zasoby silnej woli do życia i odporności wobec tych, co haseł wolności i oswobodzenia ludów nadużyli świętokradzko. Krzywdzie i gwałtowi postaramy się przeciwstawić te niezniszczalne siły żywotne, jakie z najcięższych chwil ucisku wynieśliśmy nienaruszone, poczucie słuszności i świętości naszej sprawy, a wreszcie niezłomną wolę współżycia ziem oderwanych z całą Polską. Nie uznamy nigdy granic i kopców, którymiby chciano zatamować krwi naszej krążenie, pogrzebać prawa, spętać uczucia i nadzieje.

Wraz z całym narodem protestuje też Uniwersytet Jagielloński przeciwko temu gwałtowi, którego nikt z Polaków nigdy prawem nie uzna. Wierząc, że wszelki gwałt zadany prawu musi załamać się na jego moralnej sile, upatruje w tem rękojmię zwycięstwa naszej sprawy. W tem czerpie też pokrzepienie i nadzieję przetrwania ciężkiej chwili obecnej. Głębokie poczucie krzywdy i wiara w możność jej odparcia powinny znaleźć swój wyraz w wzmożonej narodowej wspójności, w twardej, codziennej nad tem pracy, w energii narodowego czynu. Wola całego narodu na jedności jego oparta, musi też okazać się silniejszą, aniżeli wszelkie dyplomatów traktaty.

MANIFESTACYA UNIWERSYTETU.

W niedzielę dnia 17 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego zebranie profesorów i młodzieży akademickiej, które będzie zagajone przez rektora Uniwersytetu, a następnie wygłoszą odczyty prof. Semkowicz, ks. prof. prałat Cho-

---

DR. BRONISŁAW SWIBA.

W willi Cycerona.

4

Dreszcz zimny przebiegł po członkach Cycerona, lecz udał, że słów tych nie słyszy i mówił dalej:

— Potrzeba nam władcy, któryby był mądry, roztropny i rozumiał obywateli. Pompejus był wielkim ale — był za słaby. Czekajmy, jakim się Cezar okaże. Ty wiesz, że mu nie wierzę, nie ufam. Co więcej, ja się go boję! Ale jeżeli Cezar ma dobre chęci, jeżeli chce rządzić razem z ludem, według woli ludu, pod dozorem ludu, w takim razie mogę go chętnie powitać. Oto (tu wskazał palcem na ziemię) napisałem dzieło o państwie. Dałem światu program urządzenia najlepszego państwa: podział władzy. Jeżeli się Cezar na to zgodzi, stanie się błogosławieństwem świata!

— Miecz jego czuć krwią i to krwią obywateli — odrzekła Terencya. Krwią naszych przyjaciół. W dodatku dzieli się władzą z tym przeklętym Markiem Antoniusem. Ja nienawidzę ich obydwóch! Nie chcę porozumienia!

— Co za upór — odparł zakłopotany Cyceron. — To taki już twój charakter. Całe życie byłaś upartą i nie mam na to żadnej rady. Lecz pomnij że starzy jesteśmy. Zobaczymy, jakim będzie ten Cezar. Jeżeli Cezar tak nie myśli, jak ja, jeżeli w nim znajdzie się drugi Superbus, przyjdzie drugi Brutus!

— Brutus — powtórzyła, jak echo, Terencya.

— Tak jest, przyjdzie nowy Brutus — odrzekł Cyceron — a wtedy ja obejmę, skołataną nawę państwa, bo mam na to dość sił, a ojczyzna mię lubi.

— Ty boisz się miecza — rzekła Terencya, patrząc mu bystro w oczy. — Powiedz mi, czy ty kogo zabiłeś.

— Niech mię wielki Jowisz uchroni! — rzekł Cyceron.

— Więc idź do twojej kryjówki, wracaj do twego Tirona. Za dwie godziny powitasz swego gościa w twoim domu! Korzystaj z czasu i napisz dzieło o nieśmiertelności! Idę się ubrać na przywitannie tego gościa.

To rzekłszy, wyszła. A Cyceron pobiegł do biblioteki, przywołał Tirona, kazał mu wziąć papieru kawał i podyktował list do Attyka, przyjaciela i powiernika swych tajemnic.

— List ten, który dzisiaj do ciebie wysyłam, zniszcz natychmiast po przeczytaniu. Lecz, mój drogi przyjacielu, posłuchaj i dowiedz się o bólu mojego serca. Nieszczęście wali się na mnie za nieszczęściem. Tiro coraz bardziej mi kaszle, Julliola moja choruje, a moja sława przepadła! Moje ideały rozwiały się, jak wiara! Cezar przybywa do mego domu, a Terencya szydzi ze mnie! To doprowadza mię do rozpaczy. Ona nie ma dla mnie serca. Co z nią zrobić? Rozwód, po tylu latach życia! Jedynie filozofia jest moją jedyną pociechą i osłodą mego życia. Proszę cię, radź przyjacielu! List ten natychmiast zniszcz, bo przyjaciele zbierają moje listy, jakby to były klejnoty.

Tiro list nitką obwiązał, zalał woskiem, zapieczętował sygnetem swego patrona, zawołał Citona i kazał mu list odnieść do Rzymu.

A potem zaczęła się praca na nowo.

Troklos odczytywał tekst grecki, mądrości i maksymy życia mędrców greckich, a czytał głosem monotonnym, głębokim, naukę stoicką o celu życia ludzkiego. A Cyceron słuchał głucho brzmiących słów i w lot reprodukował słowa w prześlicznych periodach, antytezach a wyrazy przybrane w strojną szatę rzymską, odbijały się echem od ścian komnaty. Lecz, gdy wymówił słowo — cnota — zatrzymał się na chwilę. Przypomniał sobie scenę z Terencyą, która szyderstwem go okryła.

Pisarz, zdumiony niespodziewanym zwrotem, popatrzył na pana, czekając na dalszy dyktat. A Cyceron po chwili zaczął:

— Tylko człowiek mądry jest prawdziwym królem, tylko człowiek uczciwy zasługuje na miano szczęśliwego, zły jest nieszczęśliwym. Kto milczy o cnocie, ten jej nie zna. Jak miliardy gwiazd na sklepieniu niebieskiem tracą swój blask wobec słońca, tak wszystkie inne dobra ludzkie bledną wobec cnoty. Czy radość i rozkosz są czemś dobrem? Nigdy, bo jak prędko przyszły, tak prędko mijają i pustkę po sobie zostawiają. Czy ból i cierpienie jest nieszczęściem? Mówią niektórzy, że cierpieć jest rzeczą przykrą, dolegliwą, trudną do zniesienia, ale że ból nie ma w sobie ani oszukaństwa, ani złości, ani nieprawości, ani wiary, ani hańby, więc złem nie jest. Nawet nikt nie może być mężnym, kto ból za złe poczytuje. Nie ból, ale nieuczciwość i hańba jest nieszczęściem...

Spoczął na chwilę, a wargi mu drżały. Tu nauka była wyższą i silniejszą od niego. Jakto — pomyślał — więc boleść mamy czcić, szanować? Myśl wcale nieludzka! A słabość jestże już występkiem? — Uczuł, że myśl jego się plącze i szukał innego punktu wyjścia.

Lecz w tem stało się coś niezwykłego. Oto hałas i zgiełk dochodził do uszu słuchaczy z ulicy, łomot końskich kopyt, turkot wozów, trzask biczów pomieszany z okrzykami i wiwatami. Wszyscy ruszyli ku drzwiom, aby zobaczyć, co się dzieje. I Cyceron i Tiro i Troklos wybiegli do westybulu willi, rzuciwszy swe zajęcie. I nie upłynęła długa chwila, a przed nimi stanął Cezar, Juliusz Cezar w całej swej okazałości, z pięknym orszakiem ludzi. Także Terencya wyszła na spotkanie ze swemi służebnemi. Dumnie i surowo spojrzała na gościa, ale go przywitała z wyszukaną grzecznością. Cyceron był zakłopotany. Obszerne jego usta jeszcze bardziej się wydłużyły, a zakłopotanie z każdą chwilą wzrastało, zwłaszcza, że miał na sobie tylko tunikę, która odsłaniała jego pierś. Duża plama atramentu pokrywała ją w dodatku. Więc starał się plamę ręką zasłonić i z uśmiechem igrającym na czcigodnem obliczu zbliżył się szybko do Cezara, a wziąwszy go za rękę, potrząsnął nią silnie i rzekł:

— Witaj w moim domu! Patrz, zerwałem się od warsztatu pracy i nie miałem czasu się przebrać!

(Ciąg dalszy nastąpi).

tkowski i prof. Kutrzeba, o stosunkach geograficznych, religijnych i historycznych Chełmszczyzny i Podlasia.

Uniwersytet weźmie gremialny udział w obchodzie poniedziałkowym.

Przed manifestacyą w Krakowie.

Nabożeństwa.

Konsystorz Książęco biskupi krakowski ogłosił następujące wezwanie:

Do Wielebnych Ks. Rządców kościołów parafialnych i zakonnych w Krakowie.

Dla uproszenia u Pana Boga światła i męstwa dla naszego narodu w tych ciężkich warunkach, w jakich się obecnie znajdujemy, polecamy niniejszem, aby w poniedziałek d. 18 b. m. o godz. 10 przed południem odprawiono nabożeństwa w parafialnych i o ile to będzie możliwe, w zakonnych kościołach krakowskich.

* * *

Jutro pojawi się na murach miasta następująca odezwa:

Obywatele!

Na znak protestu przeciw gwałtowi popełnionemu w Brześciu na naszym narodzie, ustaje w poniedziałek dnia 18 b. m. w naszem mieście wszelka praca.

Obywatele!

Celem podniesienia zgodnego protestu w tej ciężkiej dla naszej Ojczyzny chwili, zgromadzicie się w Rynku głównym o godzinie 11 przed południem i złożycie ślubowanie obrony najdroższych praw narodowych ze wszystkich sił waszych.

Kraków, dnia 15. lutego 1918 r.

Komitet polskich stronnictw i grup.

* * *

Ugrupowanie biorących udział w manifestacyi poniedziałkowej jest następujące: Robotnicy wejdą ulicą Floryańską i ustawią się od Pl. Maryackiego do ulicy Grodzkiej. Stowarzyszenia i Związki Kobiece wchodzą ul. Sławkowską i ustawią się wzdłuż linii A—B, od ulicy św. Jana do ulicy Floryańskiej. Młodzież zakładów naukowych wejdzie ul. Szczepańską i ustawi się od ul. Szewskiej do św. Jana. Korporacye, Stowarzyszenia, instytucye, cechy, wejdą ul. Szewską i Wiślną. Uniwersytet, Duchowieństwo, Rada miasta, urzędnicy wejdą ulicą św. Anny i ustawią się od ul. św. Anny do ul. Brackiej, lud wiejski wejdzie ul. Bracką i zajmie miejsce do ul. Grodzkiej. Pozostałe około Sukiennic wolne miejsca zajmie publiczność nie organizowana w związki.

Przemawiać będą wyłącznie mowcy, zgłoszeni do Komitetu przez stronnictwa i grupy. Przy trybunach funkcyonować będą kierownicy trybun, którzy dopuszczać będą mowców do głosu i wyznaczać czas przemawiania. Służbę bezpieczeństwa publicznego pełnić będzie straż obywatelska, do której poleceń należy się bezwzględnie stosować. Dzieci należy pozostawiać w domu.

Po wygłoszeniu mów około g. 12½ zebrani na Rynku odśpiewają Rotę Konopnickiej, poczem odczytane będzie uroczyste

* * *

Prezydyum miasta zwołało na poniedziałek o g. 10 rano uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, celem uchwalenia protestu, poczem Rada „in corpore“ uda się na manifestacyjne zgromadzenie na Rynek krakowski.

* * *

W poniedziałek zawieszą swoje czynności: Bank Krajowy, Bank Przemysłowy, Bank Hipoteczny, Bank Galicyjski, Kasa Oszczędności m. Krakowa, Powiatowa Kasa Oszczędności, Tow. Wzaj. ubezpieczeń i Wojenna Centrala handlowa.

W poniedziałek wszystkie urzędy państwowe i autonomiczne będą nieczynne.

* * *

Wczoraj po południu odbyło się w Podgórzu zebranie funkcyonaryuszów kolejowych warsztatów i ogrzewalni, na którem opowiedziano się jednogłośnie za demonstracyjnym „strajkiem.

* * *

W dniu wczorajszym panowało znowu duże ożywienie w sali magistratu, gdzie zapisują się młodzi ludzie do pełnienia obowiązków honorowej straży obywatelskiej. Zgłoszenia w dalszym ciągu napływały liczne. Wczoraj wpisało się do straży około 150 osób. Wczoraj zaczęto też organizować patrole kontrolne, złożone z większej ilości przeważnie ze starszych obywateli. Patrole mają ustawicznie przechodzić przez miasto i w razie potrzeby interweniować. Każdy z członków straży pełni swe funkcye przez 4 godziny na dobę: 2 godziny w dzień i 2 godziny w nocy.

W dniu wczorajszym skończyła się definitywna organizacya biura straży obywatelskiej. W biurze zajętych jest 7 kierowników poszczególnych sekcyj biurowych oraz 30 pań, słuchaczek Uniwersytetu.

Ostatnie dni w Warszawie.

(Od naszego korespondenta).

14 lutego.

(al.) Nawet niezbyt bystry obserwator, nawet obcy sprawom polskim przejezdny zdołałby bez trudu, widząc w ostatnich dniach ulice Warszawy, odgadnąć uczucia przepełniające serca mieszkańców. Dla tych dni o znaczeniu historycznem, znamiennym pozostanie obrazek, który w tysiącach egzemplarzy oglądać można na ulicach stolicy. Oto przed jakimś sklepem przystanęła gromadka ludzi. Za oknem wystawowem przyklejono mapę, wzdłuż której biegnie ołówkiem skreślona czerwona kreska. Zgromadzeni ze skupionym, poważnym wyrazem twarzy przyglądają się mapie, czasem z gromadki padnie jakaś uwaga, tu i tam rozpali się blask w czyichś oczach, zacisną się jakieś pięści. Map takich, z nakreśloną czerwono nową linią graniczną, pojawiło się w oknach sklepów warszawskich bez liku. Są one bezgłośną demonstracyą.

Wieść o szczegółach traktatu z Ukrainą spadła na Warszawę jak grom. Dymisya gabinetu wywołała uczucie ulgi, uspokoiła opinię, bo uczyniono to, co jedynie i bezwzględnie uczynić należało. Manifestacya Rady miejskiej i odezwa Rady Regencyjnej znalazły najżywszy odzew wśród ogółu. Dowiedziano się o nich z dzisiejszych pism porannych, które wyszły wszystkie o tej samej treści. 1. Rada Regencyjna do Narodu Polskiego. 2. Motywy dymisyi Rady ministrów, 3. Deklaracya Rady miejskiej i magistratu). Pism dzisiejszych, według jednomyślnej uchwały redaktorów, wszystkich wychodzących w Warszawie w języku polskim dzienników, nie posłano do cenzury niemieckiej. Kiedy kolporterzy wybiegli rankiem na ulice, poczęły się gromadzić dokoła nich tłumy i wydania poranne rozchwytano w setkach tysięcy egzemplarzy. Wszystkim redakcyom złożyła już wizyty policya niemiecka. Pisma wieczorne z powodu strejku nie wyjdą. Bo od dziś rana Warszawa strejkuje, a ten strejk polityczny, mający być wyrazem protestu i jedności, zaimponować musi nawet wrogowi. Wszystkie sklepy w całem mieście zamknięte (prócz kilkunastu aptek), zamknięto kawiarnie, restauracye, niema lekcyi w szkołach, pustką stoją urzędy, banki, w sądach nie odbywają się rozprawy, przedstawienia teatrów, kinoteatrów, kabaretów odwołano (podobnie jek przedwczoraj 12 b. m.) tramwaje nie kursują, słowem wszelka praca w mieście zamarła, tylko ulicami snują się nieprzejrzane tłumy, tylko świątynie Pańskie przepełnione są pobożnymi i na ulice dobywa się echo pieśni. A środkiem ulic, nieraz i trotoarem, przesuwają się mnogie patrole pruskich ułanów, włóczą się rozstawione co krok knechty w pikelhaubach i z najeżonym bagnetem. Pod Uniwersytetem biwak większego oddziału, w Alejach Jerozolimskich tłum żołdactwa. Od czasu do czasu zawiruje młyńcem kolba i bohaterski temperament znachódzi ujście na grzbiecie spokojnego przechodnia. Od czasu do czasu ruszy z kopyta gromadka ułanów i spadają ciosy na głowy publiczności, grzezną w niej lance zdobne czarno- białą chorągiewką. Tak sarżowano publiczność pod kościołem św. Krzyża, kiedy spokojnie opuszczała świątynię po ukończonem nabożeństwie. Tu uniknął zapoznania się z niemiecką szablą regent ks. Zdzisław Lubomirski, którego podczas szarży w ostatniej chwili zasłonił towarzysz, odbierając ciężką ranę. Podczas ostatnich dni aresztowano wiele osób, przedewszystkiem z pośród obozu niepodległościowego. Do wczoraj 71 aresztowanych umieszczono w cytadeli. Rannych jest około 100 osób. Niemcy ściągnęli z ratusza czarną chorągiew.

Wczorajsza manifestacya Rady miejskiej silnem w Warszawie ozwała się echem. Okrzyk, którym na końcu posiedzenia rozbrzmiała sala i galerye, okrzyk:

przeniósł się na ulice.

Na poniedziałek d. 18 b. m. jest zapowiedziane zebranie wszystkich bez wyjątku stronnictw polskich dla ustalenia zasad postępowania. Osiągnięto zupełną jednomyślność.

Warszawa świadoma jest wagi chwil, które przeżywa, świadoma ciężaru prób i doświadczeń, ale cenić także umie fakt, że odkryto nareszcie karty. I to w grze, która jeszcze trwa.

KRONIKA.

Z miasta.

ZIMA. Mroz, który w dniu wczorajszym powrócił po wielu tygodniach, wzmógł się dzisiaj znacznie. W godzinach porannych termometr wskazywał 10 stopni Cels. Wiatr północnowschodni wzmaga dokuczliwość aury.

NOWY KOMENDANT WOJSKOWY M. KRAKOWA. Jak nam donoszą z kół miejskich, komendantem wojskowym miasta Krakowa został na miejsce gen.-maj. Zaleskiego, mianowany gen.-maj. Stiller.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY przypomina, że jutro, t. j. w niedzielę, odbędzie się o godz. 4 po południu w lokalu „Piasta“ walne zgromadzenie. Ze względu na ważność spraw, jakie będą omawiane, pożądany jest udział wszystkich członków.

ODŁOŻENIE ZGROMADZENIA. Związek urzędników prywatnych odwołuje zebranie ogólne, zwołane na 18 b. m. do sali Tow. technicznego, z tem, że odbędzie się ono w dniu 25 z tym samy porządkiem dziennym.

WIECZÓR POLSKIEJ PIEŚNI Zofii Bandrowskiej odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 5 po południu w sali Instytutu muzycznego. Program obejmuje pieśni Moniuszki, Galla, Karłowicza, Szymanowskiego, Żeleńskiego. Akompaniuje prof. Przeorski. Bilety w cenie 3.30 nabywać można w kancelaryi Instytutu muz., św. Anny 2.

NASZA GAZOWNIA MIEJSKA — pisze jeden z naszych czytelników — podwyższająca stale ceny, przyznaje się teraz przynajmniej w dobroci serca swego otwarcie do winy za... „złe świecenie i grzanie“. „Usterki“ są rzekomo tylko „drobne“, ale „w gazowni panuje dotkliwy brak monterów“. Radzi więc „w pouczeniu dla konsumentów gazu“, aby za tak niezwykle wygórowane ceny naprawiali sobie sami lampy i kuchenki, które zregulowane były na gaz węglowy, przedwojenny, obecnie zaś dodaje się do gazu tego znaczny procent gazu wodnego“... i t. d., itp. Za cóż więc gazownia miejska te rekordowe ceny bierze i na co zużytkowuje z nich pieniądze, bo funkcyonaryuszom nie chce podwyższyć poborów, mimo drożyzny. Wiemy nawet, że dla „uregulowania“ stosunku tnimi zwróciła się gazownia nasza do Wiednia o przysłanie jej kilkudziesięciu fachowych ludzi. Odpowiedź, nawiasem mówiąc, przyszła stamtąd odmowna, o czem zresztą nasłuchał się do syta i biedny spiżowy wieszcz nasz, stojący stale na rynku...

ZE ZWIĄZKU ROLNIKÓW-KRAKOWIAKÓW. W niedzielę 24 b. m. o godzinie 11 rano odbędzie się w dużej sali centralnego Towarzystwa rolniczego w Warszawie (Kopernika l. 30) ogólne zebranie Związku byłych słuchaczek i słuchaczów Studyum rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, na które koleżanki i kolegów zaprasza komisya organizacyjna.

KSZTAŁCENIE MŁODZIEŻY W ZAWODACH PRAKTYCZNYCH. Kraj. Związek izb i Stow. rękodzielniczo-przemysłowych w Krakowie przesłał do ministerstwa wyznań i oświaty, ministerstwa dla Galicyi, oraz do Rady szkolnej krajowej memoryały, tyczące się akcyi zasilania zakładów rękodz.-przemysłowych uczniami, mianowicie zachęcania młodzieży do kształcenia się w zawodach praktycznych. Wiadomem jest bowiem, że z powodu ewakuacyi, inwazyi, przeglądów wojskowych, stagnacyi, znaczna część młodzieży zmarniała tak fizycznie, jak i moralnie, wobec czego grozi w najbliższej przyszłości brak młodych sił do pracy. Ponieważ zaś z powodu drożyzny i braku środków żywności rękodzielnik nie jest obecnie wstanie bez własnej materyalnej straty przyjmować uczniów, przeto zaproponował Związek w memoryale: 1. Wydatniejsze subwencyonowanie istniejących już burs rękodzielniczych w kraju i zakładanie nowych, a w szczególności podniesienia preliminowanej w budżecie Centrali krajowej dla odbudowy Galicyi kwoty 100.000 kor do kwoty 1,000.000 koron; 2. udzielanie subwencyi samodzielnym rękodzielnikom i przemysłowcom na koszta kształcenia i utrzymania uczniów; 3. zachęcanie młodzieży kończącej szkoły ludowe i wydziałowe do kształcenia się w rękodziele i przemyśle.

URZĘDOWY JĘZYK „POLSKI“. Na kolei północnej rozlepiono następujące ogłoszenie: „Liczba przez nieostrożność podróżnych złamanych szyb z okien i drzwi tak się mnoży, że reperacyi już przeprowadzić nie można. Podróżni, a mianowicie nosiciele plecaków lub większych bagaży ze względu na zimną porę będą dla własnej korzyści wezwani, przy wsiadaniu wysiadaniu, otwieraniu (zamykaniu okien) i drzwi i t. d. zauważać przykazaną ostrożność“.

Z KRAJOWEJ CENTRALI PASZ komunikują nam. Do krajowej Centrali pasz zgłaszają się ustawicznie mniejsi rolnicy, tudzież konsumenci, nie rozporządzający własną produkcyą, z żądaniami przydziału siana i słomy. Mimo, że Centrali pasz powiodło się uwolnić zachodnią Galicyę od obowiązku odstawy kontyngentu wojskowego, zapasy w tej części kraju są tak szczupłe, że, nie chcąc narażać własności ziemskiej na masowe wybijanie inwentarza, nie będzie mogła krajowa Centrala pasz uwzględniać żadnych, choćby zupełnie uzasadnionych żądań o przydział siana i słomy. Sytuacya jest tem krytyczniejsza, że mimo usilnych starań niemiestnictwa i krajowej Centrali pasz, aby przynajmniej ze wschodniej Galicyi pewne ilości paszy wydobyć, nie powiodło się dotychczas uzyskać od armii, operujących w polu, zezwolenia na przewóz choćby najskromniejszych ilości siana, czy słomy z Galicyi wschodniej do zachodniej. Wskutek wzrost katastrofalnego braku siana i słomy, nie mogą liczyć na zupełne pokrycie zapotrzebowania nawet przedsiębiorstwa publiczne, a zatem kopalnie, przedsiębiorstwa transportowe, szpitale i przedsiębiorstwa pracujące na cele wojenne, gdyż krajowa Centrala pasz dysponuje ledwie dwudziestą częścią tej ilości paszy, która faktycznie potrzebnaby była na pokrycie zapotrzebowania tych instytucyj.

UNORMOWANIE POBORU BENZYNY, BENZOLU I RAF ZASTĘPCZYCH do automobilów. Z magistratu komunikują: Ministerstwo handlu, pragnąc uregulować ruch automobilami i pobór niezbędnych dla utrzymania tego ruchu materyałów, t. j. benzyny, benzolu, raf zastępczych, zarządziło, że każdy, kto chce uzyskać przydział tego materyału winien zgłosić swoje zapotrzebowanie na przepisanych formularzach u politycznej władzy I instancyi. Formularze zgłoszeń wydaje wydział V. c. magistratu w godzinach między 11 a 1 w południe. Wypełnione arkusze zgłoszeń należy oddać wprost wydziałowi V. c. najpóźniej do dnia 19 b. m. Po tym dniu wszystkie zgłoszenia, po zaopatrzeniu w urzędową klauzulę, przedłożone będą wprost ministerstwu handlu, wskutek czego bezwarunkowo przez magistrat przyjmowane nie będą. Przy zgłoszeniu należy przedstawić magistratowi urzędowe zezwolenie na używanie automobilu.

LICHWA ŻYWNOŚCIOWA. Onegdaj na ławie oskarżonych przed sądem kraj. karnym zasiadła 30-letnia Chana Lampel, która zajmowała się sprzedażą kart chlebowych. Świadek Brygida Wiśniowska, wyrobnica, we wrześniu z. r. udała się do niej celem nabycia karty, gdyż własną jej skradziono, a nie miała chleba dla dziecka. Pod nieobecność Lamplowej zastała w domu tylko jej 9-letnią córkę, która zażądała za jedną kartę 1 K 40 h. Wiśniowska spotrzegła też w szufladzie u Lamplowej około 200 kart chlebowych, oraz pieniądze, pochodzące zapewne ze sprzedaży kart. Drugi świadek, Marya Piechowa, kupiła we wrześniu z. r. u Lamplowej kartę za 1 K 30 h. Organa magistratu na skutek doniesienia przeprowadziły u obwinionej rewizyę i znalazły wiele kart i odcinków. Na rozprawie Lamplowa nie przyznała się do winy, twierdząc, iż sprzedażą kart się nie zajmowała, lecz zapewne czyniły to jej dzieci na własną rękę. Trybunał pod przewodnictwem r. s. kr. Fronicza uwolnił oskarżoną, gdyż nie nabrał przekonania, aby obwiniona trudniła się sprzedażą kart w celach zarobku.

PRZERWANA PODRÓŻ. Niejaki Herman Liebteil był jako żołnierz pomocnikiem szpitalnym w Krakowie. Gdy 18 października r. z. uwolniono go ze służby, sprzykrzywszy sobie widocznie zajęcie w jednem miejscu pobytu, zapragnął zakosztować chleba podróżującego agenta między Lwowem, Krakowem a Wiedniem. Aby nie wydawać pieniędzy na bilety kolejowe, wpadł na dowcipny pomysł. Wystarał się o mundur z odznakami kaprala, oraz o „otwarty rozkaz“ na nazwisko Józefa Goldberga. Pierwsza podróż „handlowa“ jednakże już zawiodła, W dniu 24 października bowiem, jadąc z Krakowa do Lwowa, zdarzył mu się niemiły wypadek, który uniemożliwił dalsze podobne wyprawy. „Rozkaz otwarty“ polecał przetransportowanie dwóch żołnierzy ze szpitala polowego Nr. 40 przez Lwów do Wiednia. Gdy przed Gródkiem żandarm rewidujący dokumenty podróżnych, zapytał Liebteila o eskortowanych żołnierzy, ten, nie tracąc kontenansu, wskazał na siedzącego obok żołnierza. Niestety, i ów żołnierz miał podobny „otwarty rozkaz“, co Liebteil. Udało mu się jednak umknąć, a Liebteila żandarm przytrzymał. Na onegdajszej rozprawie przed trybunałem sądu kraj. kar. obwiniony zeznał, że mając zamiar odbywać „podróże handlowe“, postarał się o sfałszowany „otwarty rozkaz“, co mu nie przyszło z trudnością, gdyż istniała fabryka fałszywych dokumentów wojskowych. Za zbrodnię oszustwa skazał trybunał Liebteila na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

KRADZIEŻE. W ostatnich dniach dokonano w Krakowie, zwłaszcza na bocznych ulicach, licznych kradzieży. Męty społeczne, korzystając z nastroju chwili, szukają dla siebie żeru. Pewną ilość przestępców aresztowano.

Z Polski i ze świata.

OBYWATELSKIE CZYNY. W ostatnim numerze „Przewodnika Kółek rolniczych“ czytamy: Chcąc dać wyraz uznaniu, jakie należy się dwóm członkom Kółka w Suszczynie w powiecie tarnopolskim: Mikołajowi Frycowi i Władysławowi Opilińskiemu, a zarazem postawić ich za przykład wielu naszym rolnikom, podajemy następujące fakta:

Własny dom Kółka rolniczego w Suszczynie musiał być przed kilkoma laty, z powodu długów, jakie Kółko zaciągnęło, sprzedany żydowi. Sprawa ta poszła w zapomnienie, aż Mikołaj Fryc, którego ta sprzedaż bolała jako Polaka, w tajemnicy odkupił ten dom od żyda i porobiwszy własnym kosztem potrzebne naprawy, ofiarował go bezinteresownie Kółku. Zaś członek Kółka rolniczego w Suszczynie, Władysław Opiliński, odstąpił dobrowolnie trafikę, którą miał od kilkunastu lat, sklepowi Kółka rolniczego, jak również zrzekł się prawa rozsprzedaży soli, cukru i nafty także na rzecz sklepu Kółka, kierując się pragnieniem, by sklep ten jak najlepiej się rozwijał i przysparzał Kółku około 100 kor. dochodu miesięcznego.

RADA POWIATOWA HUSIATYŃSKA Z Husiatyna donoszą: Z powodu, że prezes husiatyńskiej Rady powiatowej Kazimierz Cieński umarł, zastępca zaś jego, Stanisław hr. Siemieński-Lewicki, odbywa służbę wojskową, nie można było dotąd reaktywować wydziału husiatyńskiej Rady powiatowej. Aby uniknąć ustanowienia komisarza rządowego dla powiatu, członkowie Rady powiatowej, zebrawszy się w komplecie, ustanowili pełnomocnikiem powiatowej reprezentacyi husiatyńskiej p. Włodzimierza Cieńskiego z Uwisły. Wydział krajowy przyjął tę uchwałę do zatwierdzającej wiadomości i p. Włodzimierz Cieński przystępuje do reaktywowania wydziału Rady powiatowej husiatyńskiej.

POLACY ZMARLI W TYROLU. Tyrolska „Zeitungs Korrespondenz“ donosi: Dnia 9 bm. zmarł w Insbruku strzelec Szymon Smarzanek z 33 p. strzelców, przynależny do gminy Aporzec (?) w Galicyi; dnia 10 b. m. Jan Widomski z 31 p. obr. kraj., przynależny do Wieliczki. Obadwaj zostali pochowani na tamtejszym nowym cmentarzu miejskim.

WŁAMYWACZ — MECENASEM SZTUKI. Piotrkowski „Dziennik Narodowy“ donosi: Znanego artystę-malarza, p. Tadeusza Pruszkowskiego, odwiedził przed kilku dniami niezwykły gość. O pobycie jego w mieszkaniu artysta dowiedział się z następującej kartki, porzuconej na biurku: „Byłem w pańskiem mieszkaniu — nic jednak Panu nie zginęło, ponieważ jesteś artystą. Niech to będzie wyrazem uznania dla autora „Piastunów“ od skromnego włamywacza“.

50 KRADZIEŻY W JEDNYM DNIU zgłoszono w urzędzie policyi we Lwowie. Rekord ten przypada na 12 lutego. Wśród tego jest kilka wypadków bandytyzmu i włamania, urządzonych na szerszą skalę.

KONKURSY TEOLOGICZNE. 1. Z fundacyi konkursowej imienia ś. p. ks. Józefa Krukowskiego rozpisuje się konkurs na pracę p. t. „Duszpasterstwo w kościele polskim w epoce potrydenckiej (XVII i XVIII w.) głównie na podstawie statutów synodalnych, biskupich listów pastoralnych, kazań i dzieł omawiających curam animarum“. Autor pracy uznanej za najlepszą otrzyma nagrodę w kwocie 1800 kor. O nagrodę powyższą ubiegać się mogą: a) obecni lub byli słuchacze wydziału teologicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim, b) kandydaci profesury teologii na tymże Uniwersytecie. Autorowie, ubiegający się o nagrodę, mają swoje prace bądź w rękopisie, bądź ogłoszone drukiem przesłać do Dziekanatu wydziału teologicznego w Krakowie najdalej do dnia 30 czerwca roku kalendarzowego 1919. Przyznanie nagrody dokona Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego według wniosku wydziału teologicznego.

2. Z fundacyi stypendyalnej imienia śp. Anny z Ennochów Ballowej dla polskich teologów rozpisuje się konkurs na prace pisemne p. t. a) „Prorok Amos“, 2) „Jezus Chrystus jako nauczyciel w stosunku do Starego Zakonu i jego tłomaczy pośród społecznych żydów“. Jako nagrodę za każdą pracę wyznacza się 700 koron. Praca pod a) winna wyłuszczyć treść ksiąg Amosa proroka, oświetlić jego indywidualność proroczą, idee religijne w stosunku do epoki i do współczesnego, oraz późniejszego proroctwa i wykazać znaczenie Amosa dla krytyki Starego Testamentu. O powyższe nagrody mają prawo się ubiegać: a) zwyczajni lub nadzwyczajni uczniowie wydziału teologicznego w Uniwersytecie w Krakowie, zostający na 4 roku teologii, narodowości polskiej, b) księża katoliccy narodowości polskiej, jednak nie po upływie trzech lat od święceń kapłańskich, którzy ukończyli nauki teologiczne, czy to w Uniwersytecie Jagiellońskim, czy też w jakimkolwiek innym zakładzie teologicznym. Rękopisy należy nadsyłać do Dziekanatu wydziału teologicznego U. J. najdalej do 31 grudnia 1918. Nagrody nadaje dziekan wydziału teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Otrzymujący nagrodę obowiązani są postarać się o odprawienie jednej Mszy św. czytanej za duszę fundatorki.

W Krakowie, dnia 10 lutego 1918.

Dziekan Wydziału teologicznego Uniw. Jag.:
Ks. Dr Bystrzonowski.

JEŃCY 55 P. P. Redakcya „Albumu wojennego 55 p. p.“ uprasza wszystkich znajomych oraz krewnych jeńców 55 pp. o podanie dokładnego miejsca obecnego pobytu ich w niewoli, jakoteż o dokładne podanie imion i nazwisk najbliższych krewnych tegoż jeńca. Adresować należy: Schriftleitung des Kriegsalbum des 55 I. R. in Bielitz Bahnstrasse 17.

SKŁADKA. P. Marya G. złożyła w administracyi naszego dziennika kwotę 100 koron na rzecz legionistów internowanych.

Anglicy i Amerykanie na froncie zachodnim.

Berlin. Z Hagi i Rotterdamu donoszą z pism angielskich, że wojska angielskie prawdopodobnie przedłużą swój front, obejmujący odcinek od St. Quentin aż do Verdun. Wojska amerykańskie, jak przedtem już ogłoszono, obejmują front lotaryński. Pisma niemieckie obliczają je na 70.000 żołnierza. Lloyd George wskazywał na ważność konferencyi paryskiej odnośnie do postanowionej tam „armii manewrującej“, której zadaniem będzie wystąpić na froncie francuskim lub włoskim w chwili ofenzywy w większym stylu.

Donoszą również, że wojska angielskie objęły znowu część frontu włoskiego, na przestrzeni na wschód od wzgórza Montello, wzdłuż Piawy, aż do miasta Nerwesa.

Wiadomości telegraficzne.

PRZED MOWĄ KANCLERZA.

Berlin. W najbliższych, o ile możności dniach, kanclerz wystąpi przed plenum parlamentu z oświadczeniem o politycznem położeniu. Dzień zwołania plenum nie jest jeszcze oznaczony. Już jednak w pierwszym dniu kanclerz omówi traktat pokojowy z Krainą, położenie w Rosyi, i wersalską radę wojenną. Oświadczenie będzie krótkie, gdyż stronnictwa pragną także przystąpić do dyskusyi politycznej. Ewentualnie i drugi dzień poświęci się tym sprawom.

Narady między ministeryami w Budapeszcie

Budapeszt. B. kor. Dziś przed południem odbyła się w pałacu prezydyum ministrów wspólna konferencya, w której brali udział ministrowie: Buryan, Stoeger-Steiner, austryaccy ministrowie handlu, finansów i kolei, węgierski prezydent ministrów, ministrowie honwedów, handlu rolnictwa i minister dla gospodarki przejściowej. Przedmiotem obrad były sprawy, w których oba państwa monarchii są zainteresowane.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.